

Boski nadzór w sprawach świata i Kościoła

„Bo nie od wschodu, ani od zachodu, ani od puszcy przychodzi wywyższenie. Ale Bóg sędzia tego poniża, a owego wywyższa” – Psalm 75:7,8.

Pismo Święte mówi: „Ziemię dał (Bóg) synom ludzkim”. Nasz rodzic Adam był pierwszym wielkim królem ziemi. Po upadku człowiek został pozbawiony tego panowania nad zwierzętami polnymi, nad rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim, ponieważ stawał się coraz bardziej upośledzony. Z powodu nieposłuszeństwa królowanie to zostało także pozbawione kierownictwa ducha Bożego. Pierwotnym zamierzeniem było, aby ludzkość miała nad sobą Boskie kierownictwo we wszystkich ziemskich sprawach, ale stała się ona umysłowo chora, czyli została wytrącona z umysłowej równowagi. Taki jest obecny jej stan, a przyczyną tego było upośledzenie, którego dokonały grzech i śmierć.

Szatan zaciemniał, okłamywał i zwodził ludzkość pod wieloma względami, przedstawiając światłość jako ciemność, a ciemność jako światłość. Z powodu tej władzy Szatana Pismo Święte nazywa go „księciem tego świata” i mówi, w jaki sposób sprawuje on swe panowanie. Przez popieranie grzechu podtrzymuje to, co jest przeciwne Bogu. Przez to właśnie Szatan „*jest teraz skuteczny w synach niedowiarstwa*”. Ta nieczna działalność Szatana była prowadzona przez wszystkie wieki, szczególnie od potopu. Przed potopem bowiem Szatan działał w nieco inny sposób, ponieważ ludzie byli wówczas mniej upadli niż po potopie i lepiej zaznajomieni z właściwymi zasadami życia. Długość życia ludzkiego była wówczas znacznie większa niż obecnie. Dziś przeciętna długość życia ludzkiego wynosi zaledwie trzydzieści pięć lat.

Bóg rzadko ingerował w sprawy, które pozostawił w rękach człowieka. Patrząc wstecz, ludzkość dostrzega wielkie omyłki, które popełniała. Znajdując się pod władzą „księcia tego świata” i pozwalając mu się zwodzić, ludzie wpadli w wiele różnych sidła i musieli przechodzić sroższe doświadczenie z grzechem i śmiercią, niż mogłoby się to wydawać możliwe. Apostoł Paweł wykazuje, że człowiek nie zawsze znajdował się w tak zdegradowanym stanie. Mówi, że gdy grzech wszedł na świat, Bóg pozostawił człowieka jego własnemu losowi i zatracił się on w grzechu i ułudzie owego nieprzyjaciela.

Dlaczego Bóg tak postąpił? Wierzymy, że zezwolił On na te warunki, aby w przyszłym wieku ludzkość poznała, jakie są rzeczywiste skutki grzechu i aby w ten sposób wszyscy otrzymali wielką i trwałą naukę – że jakiegokolwiek zboczenie od Boskich zasad jest zgubne, a także by naukę z tego wyciągnęli aniołowie – by i oni widzieli skutki grzechu, obserwując okropne doświadczenie człowieka na ziemi. Trudną dla niejednego rzeczą jest czytanie na kartach historii o strasznych czynach grzesznej ludzkości bez uczucia zniechęcenia i grozy.

Zauważamy także, iż ludzkość mogłaby sobie wiele pomóc, gdyby starała się zastosować do Boskich przepisów. Widzimy, że gdy Bóg poddał człowieka jego opaczemu umysłowi i nie powstrzymywał go od obrania złej drogi, posunął się on do okropnych nadużyć (Rzym. 1:28-32). Dostrzegamy to, że Bóg ingerował w sprawy człowieka tylko wtedy, gdy widział, że stan rzeczy, jaki rozwinął się przed potopem, trwając dalej, byłby zbyt wielkim złem. Myśli ludzkie były złe i to złe nieustannie. Dlatego też Bóg zakończył ten stan rzeczy potopem i rozpoczął nowy porządek z Noem i jego rodziną, która ocalała w arce. Bóg wdawał się w sprawy ludzkości tylko tu i ówdzie, jak na przykład w wypadku Niniwczków, Sodomitów i Amalekitów. W wypadku Sodomitów Bóg spuścił z nieba ogień, pokazując przykład i rodzaj zniszczenia, który spowoduje poprawę warunków. Nie znaczy to, by Bóg tam zdecydował o przyszłości Sodomitów, ale użył ich tylko jako przykładu.

PAŃSTWA TEGO ŚWIATA ILUSTRACJA WIELKICH ZASAD

Gdy Babilończycy próbowali stać się władcami świata, z pewnością ich zamiary i uczucia ku ludzkości były dobre. Chcieli oni dać światu dobry rząd. Być może pod niektórymi względami ich rząd był korzystny. W każdym razie wkrótce po osiągniętych powodzeniach popadli w arogancję. Bóg pozwolił więc innemu narodowi zdobyć przewagę, czyli Medo-Persom. Po nich Grecy próbowali rządzić światem, sprawując rzekomo lepsze rządy; później zaś Rzymianie. Każde z tych mocarstw, osiągnąwszy pewną miarę powodzenia, runęło i zaprzepaściło swój postępek.

Generalnie Bóg pozwalał, by rzeczy toczyły się w taki sposób i trzymał narody w pewnych ogólnych granicach ich samowolnych rządów, powstrzymując je tylko



wtedy, gdy posuwały się zbyt daleko i gdy ich poczynania były przeciwne Jego zamysłom.

W historii zdarzały się również przypadki wywyższenia. Pismo Święte mówi, że Nabuchodonozor stał się głową złotą – głową pogańskich rządów. Został on wywyższony, ponieważ Bogu upodobało się dać mu taką sposobność i udzielił mu jej, a Jego narodowi dał szansę przodowania. Podobnie rzecz się miała z innymi państwami uniwersalnymi; pośrednio Bóg miał wpływ tak na ich wyniesienie, jak i upadek. Dozwalał On w ten sposób, aby świat poznał różne formy rządu. Możemy przytoczyć jeszcze inny przykład: W Egipcie, w czasie gdy Izrael miał być wyzwolony z niewoli, panował faraon, o którym, zgodnie z oświadczeniem apostoła Pawła, Pan powiedział: *„Na tom cię samo wzbudził, abym okazał moc moję na tobie”* – Rzym. 9:17; 2 Mojż. 9:16.

Postać faraona ilustruje pewne wielkie zasady, według których Bóg postępuje. Niektórzy myślą, że Bóg działał na faraona zatwardzając jego serce i czyniąc go złym człowiekiem. Lecz tak nie było! Faraon był z natury złym człowiekiem. Bóg mógł sprawić, że inni dziedzice tronu byli usunięci, tak aby właśnie ten człowiek znajdował się na tronie w tym szczególnym czasie. Bóg umieścił go tam nie po to, by prowokować go do złego, ale aby pokazać wpływ skażonego i nie odrodzonego serca.

Przyszły plagi. *„Wypuść mój lud”*, mówił Pan. W czasie każdej z plag faraon obiecywał wypuścić Izraelitów, lecz gdy plaga minęła, mawiał: *„Wy nie mieliście z tym wiele wspólnego, bo plaga już minęła sama”*. W taki sposób zatwardziałość faraona pokazywała miłosierdzie Boże, bo Bóg za każdym razem odejmował plagę, litując się nad Egipcjanami.

Była w tym taka lekcja, że to nie Boski wpływ na człowieka czyni go złym i skłania go do złych czynów, lecz że na skażonego człowieka nawet miłosierdzie Boże wywiera wpływ zatwardzający, ponieważ odejmowanie plag zamiast zmiękczyć serce faraona, zatwardzało je tym bardziej. Podobnie rzecz się ma z wieloma innymi ludźmi na świecie. Gdy mówi się im, że Bóg jest gotowy odpuścić ich grzechy, myślą sobie: *„To dobrze, mogę więc dalej grzeszyć”*! Dzięki tym różnym ilustracjom zapoznajemy się z litością Boga i z Jego metodami postępowania z ludźmi. W końcu przyszła ostatnia plaga i nawet po niej faraon i Egipcjanie ścigali Izrael, by zabrać go z powrotem do niewoli. Cały ten epizod zakończył się tym, że armia egipska zginęła w Morzu Czerwonym (2 Mojż. 14:5-31).

WEDŁUG BOSKIEJ WOLI

Uznajemy wiarą, że Bóg i dziś ma nadzór nad wszystkim. Dlatego też, jeśli w ostatnich wyborach prezydenckich głosowaliśmy na pewnego kandydata, a

kandydat, którego uważaliśmy za najodpowiedniejszego na ten urząd nie został wybrany, to nie powinniśmy przypuszczać, że było to tylko zbiegiem okoliczności. Powinniśmy wnosić, że Bóg wiedział o danych wyborach i że według Jego zarządzeń pewne rzeczy są dozwolone w określony sposób i że prezydent Wilson według Boskiego zarządzenia był najodpowiedniejszym kandydatem.

Należy wierzyć, że wszystkie rzeczy wykonują się według Boskiej opatrności – niekoniecznie, że Bóg osobiście kieruje każdą myślą i uczynkiem każdej jednostki, nie! Lecz, że Bóg jest zdolny tak pokierować różnymi sporami i zatargami ludzkimi, że ich wyniki nie będą sprzeczne z Jego zarządzeniem. Możemy być pewni, że jeśli chodzi o poszczególne osoby, u Boga nie ma żadnej różnicy, czy dane stanowisko zajmuje ten czy ów. W odniesieniu do świata Bóg nie ma wcale wybrańców lub faworytów. On kieruje i rządzi wszystkim według pewnych ustalonych zasad, aby ostatecznie wszystko wyszło ku ogólnemu dobru wszystkich.

W ten sposób Bóg zarządził także, iż różne sprawy świata niedługo osiągną zenitu kryzysu. Nie ulegnie to zmianie bez względu na to, czy Bóg pozwoli rządzić temu czy tamtemu królowi, temu lub owemu prezydentowi. Wszystkie rzeczy wykonują się zgodnie z wielkim planem Bożym. Bóg poniży „księcia tego świata”, Szatana i wszystkie jego zamysły – poniży w ten sposób, że całe zło będzie zburzone, a na jego gruzach ustanowione zostanie Królestwo Boże, które sprowadzi błogosławieństwo dla wszystkich narodów – królestwo, które będzie „pożądaniem narodów”. Będzie to Królestwo Chrystusa i Jego Oblubienicy, będącej współdziedziczką tegoż królestwa. Będzie to królestwo, o które się modlimy: *„Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”*.

PORZĄDEK I KARNOŚĆ W KOŚCIELE

Nasz tekst może być zastosowany szczególnie do Kościoła, ponieważ Kościół znajduje się pod specjalnym kierownictwem i nadzorem Stwórcy i jest przedmiotem Jego największego zainteresowania. Bóg zgodnie ze swym zarządzeniem obmyślił umieszczenie poszczególnych członków w Kościele. *„Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał (...) A niektórych Bóg postanowił we zborze, najprzód apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli, potem cudotwórców, potem dary uzdrawiania, pomocników, rządców, rozmaitość języków”* – 1 Kor. 12:18,28. Wskazuje to na różne stanowiska w Ciele Chrystusowym. Musimy pamiętać, że zgodnie z tym, co mówi apostoł, to Bóg jest tym, który postanawia członków w Kościele.

Gdy dwadzieścia, trzydzieści, pięćset lub tysiąc osób podporządkuje się pod wolę Bożą, On postanowi niektórych z nich starszymi, innych diakonami itd. W jaki



sposób Bóg ich postanowi? Przez głos zboru. Ktokolwiek zostanie naznaczony w zborze jako diakon, powinien być wierny Panu i braciom. Kto zaś zostanie obrany starszym, powinien uważać to za przywilej i być wiernym Bogu i braciom, tak by jego służba była korzystna dla zboru, miła dla braci, a przede wszystkim przyjemna Panu.

Taką myśl zawarł apostoł Paweł w swym pożegnalnym przemówieniu do starszych zboru efeskiego (Dzieje Ap. 20:17-38). Powiedział im, aby pilnowali samych siebie, by mogli paść trzodę Pańską. Udzielił im też kilku rad co do tego, w jaki sposób powinni czuwać jako ci, którzy mają zdać rachunek ze swoich sposobności i odpowiedziałności, które powinni uważać za dane od Pana i od braci.

Niekiedy z dopuszczenia Bożego – z pewnością nie bez Jego zezwolenia – zgromadzenie starając się wyrazić Boską wolę powie: „Ten brat był starszym w minionej kadencji, lecz teraz go nie wybierzemy”. Lub też: „On był dotąd diakonem, lecz teraz nie obierzemy go na żaden urząd”. Jakie stanowisko powinien zająć taki brat?

PODDANIE SIĘ BOSKIEJ WOLI

Mieliśmy doświadczenie pod tym względem, to znaczy otrzymaliśmy kilka listów od braci pominiętych w taki sposób, którzy dawali do zrozumienia, że zgromadzenie popełniło pomyłkę, nie doceniając ich zdolności i nie wybierając ich ponownie. Na takie listy odpowiadaliśmy, że nie wiemy, co było powodem takiej decyzji zgromadzenia, nie możemy więc wiedzieć, czy dane zgro-

madzenie postąpiło mądrze czy nie, lecz naszym zdaniem lepiej by było, gdyby brat ten przyjął taką decyzję jako decyzję od Boga.

Taki brat powinien sobie powiedzieć: „Byłem sługą zboru, co uważałem za wielki przywilej. Uważałem, że to wywyższenie było dane przez Pana i że On porучzył mi tę służbę; lecz teraz opatrność Jego zrządziła, że przez następny rok, czy pół roku, nie mam tej służby pełnić. Być może Bóg chce mnie w ten sposób nauczyć pewnej lekcji; lub chce pokazać, kogo On zamierza wywyższyć, a kogo nie. Dlatego też zamiast czuć się oburzoną, zagniewaną lub nadąsaną z powodu tej sprawy, zastanowię się raczej, czy nie opuszczałem się trochę w pełnieniu obowiązków, więc przyjmę to, co mnie teraz spotkało, jako swego rodzaju ćwiczenie od Pana. Będę też pamiętał, co Pismo Święte mówi: *«A niech się chlubi brat niskiego stanu w wywyższeniu swoim, a bogaty w poniżeniu swoim»* – Jak. 1:9,10. Cieszy mnie, że zgromadzenie jest na tyle niezależne, że może decydować, jaka jest wola Boża w tym względzie. Będę się w każdym razie starał uznawać zawsze, że wywyższenie nie przychodzi od wschodu, ani od zachodu, ani od południa, lecz że Bóg jest sędzią i to On decyduje i stanowi o sprawach Kościoła oraz o tym, kogo sobie upodoba”.

W. T. 1913 – 265

Watch Tower
R- (1913 r.)
„Straż”